

Sygn. akt I ACa 50/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie : S A (...)

del . S O Krzysztof Wójcik (spr .)

Protokolant: sekretarz sądowy Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. W.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 18 września 2015 r. sygn. akt I C 544/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 50/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 2 kwietnia 2014 r. powódka W. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w Ł. kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 30 maja 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 9 marca 2010 r. doznała urazu w autobusie linii 30 należącym do (...) spółki z o.o., wskutek przewrócenia się wywołanego bardzo gwałtownym ruszeniem przez autobus z przystanku. Na skutek upadku powódka doznała złamania kości strzałkowej i kostki w pięcie. Pozwany jest ubezpieczycielem podmiotu odpowiedzialnego za bezpośredniego sprawcę szkody.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 września 2015r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy podejmując powyższy wyrok oparł się na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje także za własne. Najistotniejsze z ustaleń były następujące.

W dniu 9 marca 2010 r. W. W. upadła w autobusie linii 30, marki M. nr rej. (...), nr boczny 523, należącym do Miejskiego Zakładu (...) sp. z o.o. doznając urazu lewego podudzia. Zdarzenie miało bezpośredni związek z ruchem

pojazdu, którego kierowca zbyt gwałtownie ruszył z przystanku. Pozwany w dacie zdarzenia był ubezpieczycielem Miejskiego Zakładu (...) w T. w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Z miejsca zdarzenia wezwaną karetką sanitarną powódka została przewieziona do Szpitala (...) w T., gdzie w Izbie Przyjęć udzielono powódce pomocy. Po wykonaniu rtg rozpoznano złamanie kostki bocznej i tylnej krawędzi piszczele. Założono chorej gips podudziowo – stopowy na 4 tygodnie i zwolniono do domu z zaleceniem chodzenia o kulach bez obciążania lewej kończyny dolnej i dalszego leczenia w (...). Zgodnie z zaleceniem powódka zgłaszała się na kontrole do Przychodni (...). W dniu 4 maja 2010 r. stwierdzono prawidłowy zrost odłamów. Skierowano powódkę na rehabilitację. W okresie maj – lipiec 2010 r. powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych. W dniu 20 lipca 2010 r. leczenie ortopedyczne uznano za zakończone.

W wyniku wypadku w dniu 9 marca 2010 r. powódka doznała złamania tylnej krawędzi piszczele i kostki bocznej lewego stawu skokowego bez większego przemieszczenia. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z uszkodzeniem stawu skokowego lewego wynosi 8%. Cierpienia fizyczne powódki związane z przedmiotowym wypadkiem były dość znaczne w okresie pierwszych 2 miesięcy od wypadku. Spowodowane były one bólem towarzyszącym złamaniu, niedogodnościami towarzyszącymi unieruchomieniu w opatrunku gipsowym. Po tym czasie cierpienia fizyczne stopniowo zmniejszały się do poziomu aktualnie odczuwanych, przetrwałych dolegliwości. Leczenie ortopedyczne powódki polegało na unieruchomieniu lewego stawu skokowego w opatrunku gipsowym przez okres 2 miesięcy. Po zdjęciu gipsu powódka została poddana leczeniu rehabilitacyjnemu w wielokrotnie powtarzanych cyklach. W ramach leczenia farmakologicznego powódka zażywała leki przeciwbólowe, osłonowe, przeciwzakrzepowe, przeciwobrzękowe. Rokowanie na przyszłość z oceny ortopedycznej jest niepewne, uzależnione przede wszystkim od ewentualnego rozwoju zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym.

Pismem z dnia 16 lipca 2010 r. pełnomocnik powódki zgłosił szkodę pozwanemu, wnosząc o wypłatę kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W dniu 20 grudnia 2010 r. została wydana decyzja wypłaty odszkodowania, na mocy której powódce zostało przyznane i wypłacone m.in. zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł. Pozwany poinformował powódkę, że od powyższej decyzji przysługuje prawo dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sądowego w terminach określonych przepisami kodeksu cywilnego.

Przelew kwoty 10.000 zł został dokonany przez pozwanego na rachunek pełnomocnika powódki w dniu 21 grudnia 2010 r., uznanie rachunku nastąpiło najpóźniej 22 grudnia 2010 r.

Pismem z dnia 10 lutego 2011 r. powódka zwróciła się do pozwanego o przesłanie dokumentu przelewu pieniędzy na konto jej pełnomocnika, celem sprawdzenia czy pełnomocnik uczciwie się z nią rozliczył.

Pismem z dnia 17 kwietnia 2011 r. powódka oświadczyła, że nie zgadza się z sumą odszkodowania.

Pismem z dnia 2 maja 2011 r. kolejny pełnomocnik powódki zgłosił swój udział w procesie likwidacji szkody, wnosząc m.in. o zapłatę kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pismem z dnia 30 maja 2011 r. pozwany poinformował pełnomocnika powódki, że po ponownym przeanalizowaniu zebranej w aktach dokumentacji nie znajduje podstaw do zmiany stanowiska w sprawie.

Pismem z dnia 15 czerwca 2011 r. powódka poinformowała pozwanego, że kwestionuje wysokość wypłaconego przez pozwanego świadczenia i zamierza dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Pismem wniesionym w dniu 2 sierpnia 2013 r. pełnomocnik powódki dokonał ponownego zgłoszenia roszczenia z polisy OC i wniósł o wypłatę na rzecz powódki kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia wskutek urazu doznanego w dniu 9 marca 2010 r. w autobusie linii 30 należącej do (...) sp. z o.o.

Decyzją z dnia 3 września 2013 r., wydaną w wyniku ponownego rozpatrzenia roszczeń z tytułu przedmiotowej szkody pozwany poinformował powódkę, że w związku z zakończeniem postępowania likwidacyjnego uznaje roszczenia powódki za niezasadne i odmawia wypłaty odszkodowania.

W ramach tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne, z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powódki.

Sąd pierwszej instancji wywiódł, że podstawą materialnoprawną roszczenia powódki jest art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z art. 442¹ par. 1 i 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z kolei zgodnie z art. 819 § 3 k.c. w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Art. 819 § 4 k.c. stanowi, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

W niniejszej sprawie powódka dowiedziała się o szkodzie i podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia już w dacie wypadku tj. 9 marca 2010 r. Od tego momentu zatem rozpoczął swój bieg 3 letni termin przedawnienia. Został on przerwany w dniu 16 lipca 2010 r., kiedy to pełnomocnik powódki zgłosił szkodę, żądając od pozwanego zapłaty kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Bieg przedawnienia rozpoczął się na nowo po wydaniu decyzji z dnia 20 grudnia 2010 r. o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł. W aktach szkodowych brak wprawdzie dowodu doręczenia decyzji o przyznaniu odszkodowania pełnomocnikowi powódki, jednak należy przyjąć, że dowiedział się on o przyznaniu zadośćuczynienia w dniu uznania rachunku, na który pozwany dokonał przelewu kwoty zadośćuczynienia, co nastąpiło według twierdzeń pozwanego, niezaprzeczonych przez powódkę, najpóźniej w dniu 22 grudnia 2010 r. Termin przedawnienia upłynął zatem w dniu 22 grudnia 2013 r., tj. przed wniesieniem pozwu, który wniesiony został dopiero w dniu 2 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że przerwaniem biegu przedawnienia skutkuje tylko pierwsze zgłoszenie szkody i danego roszczenia w toku postępowania likwidacyjnego. Analiza treści art. 819 § 4 k.c. nie daje żadnych uzasadnionych powodów, aby przyjąć, że każde kolejne pismo kierowane do ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia. W niniejszej sprawie powódka zgłosiła szkodę i żądanie wypłaty kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, które to żądanie zresztą zostało w całości uwzględnione przez ubezpieczyciela decyzją z dnia 20 grudnia 2010 r. W decyzji tej powódka została poinformowana o możliwości dochodzenia dalszych roszczeń w drodze postępowania sądowego. Od tego momentu termin przedawnienia biegł na nowo i przerwać go mogły jedynie zdarzenia wymienione w przepisach ogólnych dotyczących przedawnienia (art. 123 k.c.), w szczególności wniesienie pozwu do sądu. Kolejne pisma powódki wnoszone w postępowaniu likwidacyjnym nie skutkowały przerwaniem biegu przedawnienia, bowiem powódka nie dokonywała zgłoszenia nowej szkody, nie występowała też – w zakresie zadośćuczynienia – z nowym roszczeniem.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniosła powódka, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 819 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na bezpodstawnym uznaniu, że :
 - a. tylko pierwsze zgłoszenie roszczenia ubezpieczycielowi przerywa bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela,

b. początek biegu na nowo terminu przedawnienia może być powiązany z inną datą, niż data otrzymania na piśmie oświadczenia ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia, spełniającego wymagania określone w art. 16 ust. 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej (jak przyjęto – przypuszczalna data uznania rachunku pełnomocnika powódki);

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 230 i art. 232 k.p.c. poprzez błędne w świetle zgromadzonych dowodów oraz stanowisk procesowych stron uznanie za przyznanej okoliczności, że pozwany doręczył powódce lub jej ówczesnemu pełnomocnikowi decyzję z dnia 20.12.2010r. w przedmiocie wypłaty odszkodowania, pomimo braku w aktach szkodowych dowodu doręczenia decyzji komukolwiek, okoliczności, że sama powódka wystąpiła z pismem z 10.02.2011r. do pozwanego o przesłanie dokumentu przelewu na konto pełnomocnika (czego by nie robiła znając treść pierwotnej decyzji ubezpieczyciela oraz pomimo kwestionowania przez powódkę podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia).

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Dla rozstrzygnięcia apelacji kluczowe znaczenie miała wykładnia przepisu art. 819 § 4 k.c. i odpowiedź na pytanie: czy przerwanie biegu przedawnienia może nastąpić tylko raz, czy też wielokrotnie, na skutek kolejnych zgłoszeń. Należy przypomnieć, że zgodnie z brzmieniem art. 819 § 4 k.c. „Bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia”.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 czerwca 2015r. w sprawie I ACa 104/15 (opubl. L.), w którym wskazał, że art. 819 § 4 k.c. jest instytucją odrębną od ogólnych przepisów stanowiących o przedawnieniu, tj. art. 123 k.c. i nast. Normy zawarte w art. 819 k.c. mają charakter przepisu szczególnego w zakresie przedawnienia roszczeń z umowy ubezpieczenia. Przepis ten nie przewiduje żadnych możliwości odmiennego porozumienia stron, nie mogą być przedmiotem negocjacji, czy uzgodnienia, także na korzyść ubezpieczającego. Dostrzec przy tym należy, że art. 819 § 4 k.c. nie zawiera żadnego sformułowania, z którego można byłoby wywieść wniosek o braku możliwości wielokrotności przerywania biegu przedawnienia w sposób przewidziany w tym przepisie. Wykładnia literalna omawianego przepisu przemawia za powiązaniem skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia z każdorazowym zgłoszeniem szkody przez poszkodowanego. Brak przy tym podstaw do stosowania wykładni zarówno systemowej, a tym bardziej teleologicznej, biorąc przede wszystkim pod uwagę, że przepis ten został wprowadzony do Kodeksu Cywilnego z myślą o zabezpieczeniu interesów ubezpieczających a nie ubezpieczycieli. Racjonalnie działający ustawodawca inaczej zredagowałby treść powyższego przepisu, gdyby zakładał jedynie pierwotne zgłoszenie szkody. W konkluzji należy uznać, że na gruncie art. 819 § 4 k.c. ponowienie wezwania do zapłaty, nawet w zakresie tych samych roszczeń, co do których ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego już się wypowiedział, rodzi skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że błędnie uznał Sąd Okręgowy, iż roszczenie powódki o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu. Bezsprzecznie bieg przedawnienia rozpoczął się w dniu 9 marca 2010r. (data wypadku) i niewątpliwie został przerwany pierwszym zgłoszeniem szkody do ubezpieczyciela, które miało miejsce w dniu 16 lipca 2010r. Jednakże w dniu 2 maja 2011r. nowy pełnomocnik powódki zwrócił się z pismem do

pozwanego (znajduje się w załączonych aktach szkody), w którym zażądał dalszych kwot tytułem zadośćuczynienia i także odszkodowania. To zgłoszenie roszczenia przerwało więc ponownie bieg przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie. Podobnie należy traktować skutki prawne kolejnego pisma pełnomocnika powódki, mianowicie z dnia 2 sierpnia 2013r. (w załączonych aktach szkody), z kolejnym zgłoszeniem roszczenia. W związku z powyższym, wniesienie pozwu w dniu 2 kwietnia 2014r. nastąpiło przed upływem biegnącego na nowo 3 letniego terminu przedawnienia.

Niezależnie od tego, zasadnie również zarzucił apelujący, iż w sprawie nie było podstaw do uznania, że po pierwszym zgłoszeniu szkody bieg przedawnienia rozpoczął się na nowo od dnia 22 grudnia 2010r., jak przyjął Sąd pierwszej instancji. W myśl art. 819 § 4 zd.2 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W aktach sprawy i w aktach szkody brak jest tymczasem dowodu doręczenia powódce lub jej pełnomocnikowi decyzji o przyznaniu zadośćuczynienia w odpowiedzi na zgłoszenie szkody z dnia 16 lipca 2010r. Sąd Okręgowy przyjął, iż rozpoczęcie ponowne biegu przedawnienia nastąpiło najpóźniej z dniem 22 grudnia 2010r., ponieważ w tej dacie pozwany dokonał przelewu kwoty przyznanej decyzją, w związku z czym – jak wyjaśnił Sąd – najpóźniej w tym dniu powódka (lub jej pełnomocnik) dowiedzieli się o przyznaniu zadośćuczynienia. Tymczasem, jak zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 listopada 2014r., V CSK 5/14 (opubl. L.), bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela kończące postępowanie likwidacyjne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia (art. 819 § 4 zd. 2 k.c.). Z kolei oświadczenie, o którym mowa w przepisie art. 819 § 4 k.c. jest tym samym oświadczeniem, które składa ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym i które podlega rygorom określonym w art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 11, poz. 66). Zgodnie z art. 16 ust. 3 tejże ustawy pisemne oświadczenie ubezpieczyciela musi zawierać wskazanie okoliczności i podstawę prawną uzasadniającą całkowitą lub częściową odmowę wypłaty świadczenia oraz pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Przepis ten ma charakter imperatywny, a więc oświadczenie ubezpieczyciela nie spełniające tych wymogów jest pozbawione skuteczności prawnej.

Podzielając ten pogląd stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie dla ustalenia daty ponownego biegu przedawnienia po zgłoszeniu szkody z dnia 16 lipca 2010r. nie było wystarczające ustalenie daty, w której najpóźniej pełnomocnik powódki dowiedział się o wysokości przyznanego zadośćuczynienia. W materiale dowodowym sprawy brak zaś dowodu wykazującego datę doręczenia powódce decyzji ubezpieczyciela w tym przedmiocie. Nie można również uznać tej okoliczności za przyznaną przez powódkę, co słusznie zarzucił apelujący. Aby uznać milczenie strony za przyznanie danej okoliczności faktycznej, konieczne jest uprzednie wyraźne postawienie tej kwestii w procesie (art. 230 k.p.c.), co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Pozwana nie przedstawiła bowiem własnego twierdzenia co do daty doręczenia pozwanej decyzji z dnia 20 grudnia 2010r. (początek biegu przedawnienia wiązała z wypłatą powódce przyznanego środka). Także zatem z tej przyczyny nie można byłoby uznać, że wniesienie powództwa w dniu 2 kwietnia 2014r. nastąpiło po upływie 3 letniego okresu przedawnienia, ponieważ brak jest materiału dowodowego do ustalenia daty rozpoczęcia jego ponownego biegu, po przerwaniu pierwszym pismem powódki z dnia 16 lipca 2010r.

W konsekwencji powyższych rozważań apelację należało uznać za zasadną. Słusznie zarzucił apelujący, iż Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, co skutkowało uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Niewątpliwie Sąd pierwszej instancji dokonał oceny powództwa co do samej zasady, ponieważ uwzględnienie zarzutu przedawnienia wymaga uprzedniego ustalenia istnienia roszczenia. Wskutek jednak uwzględnienia zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy pominął rozważenie kwestii wysokości zadośćuczynienia, a zatem okoliczności i przesłanek, od których jest ona uzależniona. Istota sprawy nie została więc rozpoznana. Wydawanie w takiej sytuacji przez Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcia reformatoryjnego (o co zresztą apelujący nie wnosił), prowadziłoby do pozbawienia stron prawa odwołania się do drugiej instancji w zakresie wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Okręgowy weźmie pod uwagę stanowisko Sądu Apelacyjnego co do braku podstaw uznania roszczenia powódki za przedawnione i dokona ustalenia i rozważenia okoliczności i przesłanek warunkujących ustalenie wysokości zadośćuczynienia objętego pozwem.